



Kurier posełski Krzysztofa Lipca

ISSN 2083-649X

Magazyn Informacyjny Biura Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztofa Lipca

Sierpień 2011

Nr 2/2011

Egzemplarz bezpłatny

W NUMERZE:

- ... tu bije Serce Polski
- Interpelacja w sprawie... promocji PSL
- Dramatyczna sytuacja w rolnictwie!!!
- Prawo i Sprawiedliwość dla polskiej wsi
- Czytelnicy Kuriera PiSzą listy...
- Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej
- Konkurs dla Czytelników

...a już
w następnym
numerze
podamy:

DOBRY
PRZEPIS
NA
POLSKĘ



„Świętokrzyskie zawsze było Sercem Polski” – powiedział przed kilku laty wybitny historyk prof. Henryk Samsonowicz podczas uroczystości nadania mu honorowego obywatelstwa Ostrowca Świętokrzyskiego, jednego z największych miast naszego regionu. Mówienie, czy pisanie o tym przez mieszkańca ziemi świętokrzyskiej może wydawać się działaniem nieskromnym lub nawet nieszczerym, ale czy nie jest tak rzeczywiście? Przecież to właśnie na tej ziemi powstawały zręby polskiego przemysłu. To przecież na tę ziemi przyjeżdżali Królowie Polscy pielgrzymując do relikwii Krzyża Świętego w łysogórskim klasztorze, gdzie powierzali sprawy Ojczyzny Bożej Opactwu. Podczas swojej czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, na lotnisku w podkieleckim Masłowie Papież Jan Paweł II powiedział: „Góry Świętokrzyskie są dla mnie drogie dlatego, że są ziemią Świętego Krzyża”. Te słowa szczególnie zobowiązują do troski o tę ziemię i ludzi, którzy tutaj żyją. Bo to właśnie mieszkańcy ziemi świętokrzyskiej są jej największym skarbem. Przecież jest to ziemia nie tylko Staszica i Żeromskiego, ale także Langiewicza, Ponurego, Nurta i Szarego. To na tej ziemi walczył niezłomny major Hubal. To stąd pochodziła większość obrońców Westerplatte. To na tej ziemi, wspaniała włoszczowska młodzież stanęła w obronie Krzyża, kiedy komunistyczne

władze PRL chciały ten znak wydrzeć siłą z sumienia narodu. Czyż to wszystko nie jest wystarczającym dowodem na to, że to właśnie tu, na ziemi świętokrzyskiej bije Serce Polski?

Przypomina mi się w tym miejscu, jak przed laty stanęliśmy jako mieszkańcy tej ziemi w obronie województwa, które przez skrajną nieodpowiedzialność władz miało zostać zlikwidowane. To właśnie wtedy, już po raz kolejny w naszej historii, pokazaliśmy że w momencie zagrożenia potrafimy działać razem dla dobra wspólnego. Pokazaliśmy, że nasza „mała ojczyzna” jest ważniejsza niż podziały, czy polityczne ambicje. To, że mamy dziś swoje województwo, jest zasługą bardzo wielu ludzi, którym należą się za to wyrazy najwyższego uznania. Ostatnie cztery lata, to niestety okres, kiedy próbuje się znowu marginalizować nasze województwo. Pomijanie przez rządzących ziemi świętokrzyskiej przy podziale środków na kluczowe inwestycje, czy tworzenie metropolii w znacznie bogatszych regionach kraju, to najjaśniejsze przykłady zaliczania naszego województwa do „regionów gorszej kategorii”. Decydujący o tym przedstawiciele władzy zapominają jednak, że to właśnie tu bije „Serce Polski”. Zapominają, że mieszkający tu ludzie potrafią bronić swojej Ojczyzny nie tylko z karabinem w rękę, ale staną także w obronie swojej „małej ojczyzny”, gdyby komuś z rządzących przyszło do głowy POMYSŁ wyrządzenia jej krzywdy.

Krzysztof Lipiec Poseł na Sejm RP



Interpelacja w sprawie... promocji PSL

W dniu 29 lipca 2011r. poseł Krzysztof Lipiec złożył na ręce Marszałka Sejmu interpelację skierowaną do Ministra Rozwoju Regionalnego w sprawie: „Nieuzasadnionych działań samorządu województwa świętokrzyskiego w zakresie wydatkowania publicznych środków finansowych na osobistą promocję działacza partyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego”.

Pani
Elżbieta Bienkowska
Minister Rozwoju Regionalnego

Interpelacja w sprawie: Nieuzasadnionych działań samorządu województwa świętokrzyskiego w zakresie wydatkowania publicznych środków finansowych na osobistą promocję działacza partyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Członkostwo naszego kraju w Unii Europejskiej oraz związane z tym bezpośrednio możliwości korzystania ze środków finansowych przekazanych z budżetu Unii na realizację wielu inwestycji niwelujących nasze opóźnienia w rozwoju cywilizacyjnym, to z całą pewnością ogromna korzyść i dla naszego państwa i – przede wszystkim – dla wszystkich mieszkańców naszego kraju. Wykorzystywanie możliwości, jakie w tym zakresie tworzone są przede wszystkim dla samorządów lokalnych to niewątpliwie ogromna szansa na rozwój przy realizacji takich inwestycji, które wprost wpływają na poprawę życia mieszkańców. Dzieje się tak pomimo wielu nieprzemyślnych działań obecnego rządu w zakresie dyskwalifikowania tych inwestycji, które już u swojego zarania dawały nadzieję na odrobienie wielu zapóźnień cywilizacyjnych przez najbiedniejsze regiony naszego kraju, do których niewątpliwie ciągle niestety należy także województwo świętokrzyskie.

Przy podziale środków finansowych pochodzących z budżetu Unii Europejskiej bardzo ważną rolę odgrywają samorządy województw, które odpowiadając za realizację Regionalnych Programów Operacyjnych przeprowadzają w tym zakresie niezbędne postępowania konkursowe i rozliczają bezpośrednich beneficjentów z wydatkowania przyznanych środków i realizacji dofinansowanych inwestycji. Z informacji, jakie w tym zakresie docierają do moich

Biur Poselskich wiem, z jaką troską do wszystkich wynikających z tych procedur działań podchodzą samorządy lokalne korzystające z takiego właśnie dofinansowania przeprowadzanych inwestycji. Na szczególną uwagę zasługuje w tym miejscu sprawa promocji realizowanych inwestycji, do której samorządy lokalne przywiązują bardzo dużą wagę, nie tylko dlatego, że takie są wymogi stawiane im przy postępowaniu konkursowym, ale przede wszystkim dlatego, że lokalne społeczności muszą przecież wiedzieć o wszystkich korzyściach wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Z tego właśnie powodu nagłośnione w ostatnim czasie działania samorządu województwa świętokrzyskiego, a szczególnie Marszałka Województwa Adama Jarubasa spotykają się z powszechną krytyką, ponieważ ich celowość pozostawia wiele do życzenia. Sprawa dotyczy planowanej przez samorząd wojewódzki akcji promocyjnej Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego, której „twarzą” ma być właśnie, wspomniany już wcześniej Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas. Ponieważ akcja ta zaplanowana została na okres od 1 sierpnia do końca bieżącego roku, trudno jest oprzeć się wrażeniu, że może to być bardzo przebiegły sposób prowadzenia kampanii wyborczej, ponieważ Adam Jarubas będzie otwierał listę wyborczą jednej z partii politycznych. Koszt rzeczony kampanii został określony na kwotę blisko 700 tys. złotych, a środki te mają pochodzić właśnie z funduszy pomocowych Unii Europejskiej, z których finansuje się inwestycje Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Największą wątpliwość w tym zakresie budzi z całą pewnością czas, dlaczego dzieje się właśnie teraz? Dlaczego samorząd województwa świętokrzyskiego nie zajmował się dotychczas tak intensywną promocją Regionalnego Programu Operacyjnego, który realizowany jest przecież już

od czterech lat? Czy w tym przypadku, dla samorządu województwa ważniejsze jest promowanie „twarzy” Marszałka Województwa od promowania poszczególnych inwestycji, którą prowadzą przecież cały czas bezpośredni beneficjenci otrzymujący dofinansowania? Właśnie takie wątpliwości stają się w ostatnim czasie niemal powszechne wśród wielu mieszkańców województwa świętokrzyskiego, a to z całą pewnością nie wpływa korzystnie na pozytywny odbiór korzyści naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

W związku z opisaną sytuacją, proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie obowiązki w zakresie promocji inwestycji realizowanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego spoczywają na bezpośrednich beneficjentach (samorządach, firmach, instytucjach itp.) i czy obowiązki te w przypadku województwa świętokrzyskiego realizowane są w należyty sposób?
2. Czy opisana powyżej sprawa zaplanowanej przez samorząd województwa świętokrzyskiego akcji promocyjnej jest zgodna z obowiązującymi w tym zakresie procedurami oraz przepisami prawa, zarówno krajowego, jak i prawa Unii Europejskiej?
3. Jakie działania zamierza podjąć kierowane przez Panią Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, aby ograniczyć samowolę samorządu województwa świętokrzyskiego w beztroskim wydatkowaniu środków publicznych na osobistą promocję działacza partyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego?
4. Czy kierowane przez Panią Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podejmowało już działania mające na celu ograniczenie podobnych praktyk w innych regionach naszego kraju?

Krzysztof Lipiec
Poseł na Sejm RP

**POLITYKA
Z DOBREJ STRONY
www.krzysztof-lipiec.pl**



Dramatyczna sytuacja w rolnictwie!!!

Rządy koalicji PO-PSL szkodzą polskiemu rolnictwu. Po czterech latach liberalno-ludowych rządów przyszedł czas ocen i podsumowania wyborczych obietnic. Na każdej świętokrzyskiej wsi, której mieszkańcy żyją z pracy na roli widać gołym okiem ekonomiczną zapaść, do której doprowadziła polityka zaniedbań prowadzona przez rząd Donalda Tuska. Niemal na każdym kroku widać na wsi całkowity brak zrozumienia tego rządu dla problemów polskiego rolnictwa. Spadek opłacalności produkcji rolnej, zadłużenie gospodarstw, drożyzna, bardzo trudna sytuacja rodzin rolniczych, rozregulowanie rynków rolnych, likwidacja cukrowni – Polska stała się importerem cukru, zahamowanie rozwoju gospodarczego, opóźnienia w wykorzystaniu środków unijnych tak bardzo potrzebnych dla rozwoju obszarów wiejskich, narastające bariery w dostępie mieszkańców wsi do świadczeń opieki zdrowotnej, brak ochrony interesów rodzinnych gospodarstw rolnych, zaniedbania w zakresie konserwacji oraz utrzymania urządzeń melioracji podstawowych i szczegółowych, prowadzenie negocjacji z Unią Europejską w sposób, który nie gwarantuje wyrównania dopłat dla polskich rolników na takim samym poziomie, jak w innych krajach Unii. To wszystko stanowi tylko znikomą część zarzutów, jakie można postawić politykom Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, które jest podobno reprezentantem polskiej wsi. Powiedzmy razem STOP temu rządowi!!! Czas na odważne decyzje!!! W zbliżających się wyborach parlamentarnych pokażmy tym partiom czerwoną kartkę!!! Dość już psucia polskiego państwa!!! Stańmy wszyscy razem, i ci którzy mieszkają w miastach, i ci którzy mieszkają na wsi w obronie polskiego rolnictwa!!! Jeżeli nie zrobimy tego teraz, jutro może być już za późno!!!

Lata 2005 - 2007

„Prawo i Sprawiedliwość”

dla polskiej wsi i polskich rolników

Polskie rolnictwo przetrwało mimo wielowiekowych zaniedbań, a następnie doświadczeń „terapii szokowej”. Dążenie do unowocześnienia polskiej gospodarki po 1989 r., dokonania skoku cywilizacyjnego i dogonienia Europy kosztem wsi i rolnictwa doprowadziły jednak do drenażu sektora rolno-żywnościowego, pogłębienia dysparytetów między wsią a miastem. Ponadto mieszkańców wsi, zwłaszcza rolników, piętnowano za niedostateczną akceptację liberalizmu. Zasługą Prawa i Sprawiedliwości jest uznanie, że właśnie wspomniana grupa społeczna jest predestynowana do odniesienia sukcesu w rozwoju naszego kraju. Zaproponowaliśmy wiarygodny, prospołeczny program rolny, dzięki któremu udało się pozyskać i zmobilizować rolników i innych mieszkańców wsi do aktywności społecznej i ekonomicznej. W końcu października 2005 r. funkcję ministra rolnictwa i rozwoju wsi objął przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości, przyjmując odpowiedzialność za realizację jednego z pięciu celów rządu PiS. Celem tym była poprawa poziomu życia wszystkich mieszkańców obszarów wiejskich z wykorzystaniem społecznego, środowiskowego i ekonomicznego potencjału regionów, wyrównanie poziomu cywilizacyjnego w mieście i na wsi oraz maksymalne zbliżenie sytuacji społeczno-gospodarczej rolnictwa w Polsce i krajach wysoko rozwiniętych. Rozpoczęła się realizacja rządowego programu Solidarne Państwo. W kwietniu 2006 r. nastąpiły zmiany wynikające z zawarcia koalicji między PiS, Samoobroną i LPR. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z realizacji programu rolnego PiS, choć w niektórych obszarach nastąpiło spowolnienie wdrażania wynikających z niego zadań. Polskie rolnictwo intensywnie się modernizowało i restrukturyzowało, a jednocześnie integrowało z pozostałymi działami gospodarki oraz rynkiem europejskim i globalnym. Mimo politycznego embarga stosowanego przez Rosję i Ukrainę nastąpił szybki wzrost eksportu polskich produktów rolno-żywnościowych oraz osiągnięto wysoki dodatni bilans wymiany handlowej. Rozpoczęła się kompleksowa modernizacja wsi.

Od pierwszego dnia rządu Prawa i Sprawiedliwości administracja rządowa, po raz pierwszy od 1990 r., wykonywała zadania wynikające z przygotowanego wcześniej programu dla polskiej wsi. Dzięki temu udało się zainicjować wiele działań, rozwiązać wiele problemów, a przede wszystkim – stworzyć strategiczne ramy rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich oraz fundamenty pod uruchomienie, niezwykle ważnych dla rozwoju, środków z funduszy strukturalnych i innych środków unijnych, a także środków krajowych. Działania rządów PiS w latach 2005–2007 doprowadziły m.in. do następujących efektów:

- umożliwienie rolnikom i przetwórcom pełnego wykorzystania funduszy unijnych, po wdrożeniu sprawnego systemu przepływu środków i usunięciu zaniedbań w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa;
- zapewnienie w budżecie państwa środków na współfinansowanie instrumentów wspólnej polityki rolnej, dzięki czemu polscy rolnicy mogą korzystać z płatności bezpośrednich i innych źródeł wsparcia ze środków unijnych;
- zapewnienie stosowania krajowych środków wsparcia rolnictwa w latach 2007–2013, choć Traktat akcesyjny przewidywał wspieranie tej dziedziny z budżetu krajowego tylko w okresie trzech pierwszych lat po akcesji;
- wprowadzenie tańszego paliwa rolniczego w postaci zwrotu części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego; stabilizacja na rynku mleka, zniesienie regionalizacji i wprowadzenie rekompensaty za rezygnację z produkcji mleka;
- wprowadzenie dopłat z budżetu państwa dla rolników stosujących kwalifikowany materiał siewny;
- wprowadzenie nowych form płatności dla rolników: cukrowej, do upraw roślin energetycznych, zwierzęcej oraz uzupełniającej do powierzchni roślin przeznaczonych na paszę uprawianych na trwałych użytkach zielonych;
- dokonanie zmian organizacyjnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, umożliwiających integrację zarządzania wiedzą rolniczą i wdrożenie nowego systemu doradztwa rolniczego.

Dokonania lat 2005–2007 zobowiązują do dalszego działania – realizacji programu dostosowanego do nowych potrzeb polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich.

Wystąpienie posła Krzysztofa Lipca w dyskusji nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o opłacie skarbowej, na posiedzeniu Sejmu RP w dniu 25 maja 2011 roku.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tak, dobrze, że dzisiaj poruszamy kwestię ubezpieczeń upraw rolnych i ubezpieczeń zwierząt gospodarskich. To jest problem, który jest chyba jednym z najbardziej istotnych w prowadzeniu działalności rolniczej. To jest również problem natury politycznej, na którym niejednokrotnie rządzący, używając kolokwializmu, się wyłożyli. Ja przypomnę chociażby rząd z czasów powodzi z 1997 r. i słynną wypowiedź ówczesnego premiera polskiego rządu. To jest problem, o którym tak naprawdę tylko się dyskutuje, a z tego nie wynikają żadne konkretne rozstrzygnięcia. Ja chcę powiedzieć, że kiedy jeżdżę po świętokrzyskich wioskach, spotykam się z rolnikami, sprawa ubezpieczeń rolniczych w kontekście upraw, jak i w kontekście hodowanych zwierząt jest poruszana niemal na każdym spotkaniu, na każdym kroku. Rolnicy twierdzą wprost, że ich nie stać na te ubezpieczenia i liczą na pomoc rządu. I z radością witam ten projekt ustawy, którego jestem współautorem, ale chciałbym zadać konkretne pytanie, odnosząc się do tych kwestii, które były poruszane przez posła Platformy Obywatelskiej, do pewnych obiekcji co do tej ustawy. Czy minister rolnictwa porozumie się z ministrem finansów, tak aby znaleźć odpowiednie pieniądze w budżecie państwa i aby ten problem został definitywnie załatwiony? I czy rzeczywiście tak się stanie, że będzie ta wola polityczna, by polski rząd wystąpił o notyfikację tego rozstrzygnięcia ustawowego do Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.



Czytelniczy
Kuriera
PiSzą listy...

POlityczny agrest

zamiast słodkich... winogron

Straszenie PiS-em i przypominanie „grozy” z lat 2005-07 wygląda dzisiaj jak jakiś koszmarny żart i czarny humor.

Mimo wszystko czynią to dalej z zapalem za-przyjażnione z Platformą Obywatelską media oraz politycy tej partii.

Wywiady z Andrzejem Czuma, które przeprowadzili, Dominika Wielowieyska w Tok Fm i Andrzej Morozowski w TVN24 powinny trafić do wszystkich szkół kształcących przyszłych dziennikarzy, jako przykład tego, do jakiego zawodowego upadku może doprowadzić kompletny brak obiektywizmu i fanatyczne ustawienie się po jednej stronie politycznego sporu. Po prostu fakty dla tych ludzi nie mają kompletnie żadnego znaczenia i zachowują się tak jak krytykowani przez nich samych „kibole”, którzy nie są w stanie zaakceptować niekorzystnego dla ich drużyny wyniku i wybiegają na boisko wszczynając burdy. Jest tylko taka różnica, że mogą czuć się zupełnie bezkarni.

Rozkład armii, wyprzedaż strategicznych dla bezpieczeństwa państwa spółek, krach w służbie zdrowia, afery, ograniczenie wolności słowa i pierwsze miejsce w UE pod względem inwigilowania własnego społeczeństwa nie robi na fanach PO i „wiodących” mediach żadnego wrażenia.

Afery, katastrofy, tajemnicze samobójstwa nie wywołują nawet podobnej medialnej wrzawy jak kiedyś „zabójstwo laptopa”, czy słynna „afera” z korupcją polityczną w PiS-e.

Dziś kupienie za stanowisko rządowe, Artuko-wicza, przez tych samych dziennikarzy, którzy zakładali podsłuch w pokoju Renaty Beger, było nazywane „wizerunkowym majstersztykiem” Tuska.

Uwiedzeni nadymaną medialnie Platformą Obywatelską fani Tuska coraz bardziej przypominają naiwne dzieci, którym wmówiono, że brzytwa, którą im przyłożono do ust to organki. Grają więc na nich zawzięcie uśmiechając się coraz szerzej.

Nie zauważają też, że wspniana demokracja i cuda, jakie im obiecano to nie piękna kiść winogron, ale zwykły agrest, któremu ogolono włoski. Delektują się nim w takim zapamiętaniu, iż nie są w stanie odróżnić smaku i zauważyć jak zostali zrobieni w balona.

Elżbieta ze Staszowa

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Listy podpisane imieniem i nazwiskiem autora, oraz adresem zamieszkania (nazwisko i adres do wiadomości redakcji) można wysyłać pocztą lub przez email na adres redakcji. Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Redakcja „KURIERA POSELSKIEGO Krzysztofa Lipca”

Uśmiechnij się... ... jutro będzie lepiej



Kto nie nadaje się do polityki? Ręka w górę!

Premier Donald Tusk zamierza przed wyborami przypodobać się emerytom. Zapowiada, że już za kilka dni przedstawi nowy projekt ustawy emerytalnej autorstwa Platformy Obywatelskiej. Premier zapytany przez dziennikarzy, jaka będzie najistotniejsza zmiana w nowych przepisach odpowiedział:

- Emeryci od teraz będą mogli przechodzić przez jezdnię na czerwonym świetle.

Wicepremier Pawlak przyjechał na spotkanie z rolnikami do jednej ze świętokrzyskich wiosek..

- Dobrze wam się żyje? - zażartował Pawlak.
- Dobrze! - zażartowali rolnicy.

- Tylko my chcemy dobra Polaków! - zakończył swoje wystąpienie w sejmie Premier Tusk. Zaniepokojeni Polacy zaczęli ukrywać swoje dobra w bezpiecznych miejscach.

Każdemu mężczyźnie jest potrzebna żona, ponieważ nie wszystko w życiu można zwać na PiS.

Minister Finansów z rządu Tuska, niejaki Jan Vincent Rostowski też próbuje przypodobać się narodowi przed wyborami. Podczas jednej z ostatnich konferencji prasowych oznajmił zgromadzonym dziennikarzom:

- Mam dla was dwie wiadomości - jedną złą, drugą dobrą. Którą najpierw chcecie usłyszeć?
- Złą! - odpowiadają dziennikarze.
- No więc od przyszłego miesiąca podniesiemy wszystkim płace o 30 procent.

Przez minutę na sali trwają owacje, które przerywa roześmiany Minister Jan Vincent:

- A teraz wiadomość dobra. Od tych płac trzeba będzie płacić 65 procent podatku!

Z notatnika posła Platformy Obywatelskiej:

1. Jeśli warto o coś walczyć, to tym bardziej warto walczyć nieuczciwie.
2. Nie kłam, nie oszukuj, nie kradnij... bez potrzeby.
3. Szczera odpowiedź może Ci przysporzyć tylko problemów
4. Fakty, aczkolwiek interesujące, są bez znaczenia.
5. Prawda jest zmienna.
6. Obietnica nie jest gwarancją.

W poniedziałek 15 sierpnia rozstrzygnęliśmy konkurs ogłoszony w poprzednim numerze KURIERA POSELSKIEGO Krzysztofa Lipca. Przypomnijmy, że aby wziąć udział w konkursie wystarczyło odpowiedzieć na pytanie: Jaki jest adres strony internetowej Posła na Sejm RP Krzysztofa Lipca?

Spośród kilkuset odpowiedzi, poseł Krzysztof Lipiec wylosował laureata, którym została Pani Pulina Wolska z Gminy Daleszyce. Już we wrześniu relacja z wręczenia nagrody i kolejny konkurs KURIERA POSELSKIEGO Krzysztofa Lipca.

KURIER POSELSKI Krzysztofa Lipca - Magazyn Informacyjny Biura Posła na Sejm RP Krzysztofa Lipca

Adres redakcji: 27-200 Starachowice, ul. Radomska 29 tel./fax: 41 275 31 09

email: listy@krzysztof-lipiec.pl www.krzysztof-lipiec.pl